

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odrośnieniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Wincentego.
Jutro: Jana Jalmużn.
Pojutrze: Tymoteusza.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 8 0 zach. 424.
Jutro: » » 7 59 » 4 26.
Pojutrze. » 7 57 » 4 27.

Kandydatem polskim na posła do parlamentu

na okręg olsztyńsko-reszelski jest

pan Leon Czarliński

z Torunia

poseł na sejm pruski. — Rodacy! Oddajcie dnia 25 stycznia swe głosy tylko na naszego kandydata!

Głos kobiety warmińskiej w sprawie wyborów do swoich rodaczek.

Wieś Bezrogów (na Warmii) w dzień św. Pawła pustelnika, latosiego roku.

Kochane Siostry na Warmii!

Ciężkie dziś przysły na nas czasy, tj. nie na nas kobiety, ale na naszych mężów, synów, braci. Parlament rozwiązany, nowe wybory nakazane. Nasi mężowie chodzą jak otruci, jak zbici. Dawniejsi posłowie z parlamentu rozpuszczeni, bo nie chcieli dać rządowi tyle milionów na wydatki do Afryki, ile on chciał.

Mój Boże! Zkądże my mamy brać tyle milionów na nowe podatki, kiedy nasi mężowie i bracia już tych ciężarów podatkowych wydestarczyc nie mogą. Często mam sposobność i kobiecą ciekawość podsłuchać jak to mężowie utyskują na podatki: płac na szkoły i nauczycieli, a dzieci nasze nie są nauczone tak, jak my tego chcemy. Płac na wspaniałe gmachy wojskowe, jak np. w Olsztynie powstało nowe miasto z samych koszarów, płac na licznych urzędników, którzy niby pensje dostają od rządu; płac na kolonizację, płac na Afrykę i Bóg wie na co! Boć skądby rząd brał pieniądze, gdyby ludność nie składała?

Tak narzekają nasi mężowie i niekiedy w rozpacz nieomal wpadają, zkąd na to wszystko brać? A do tego my kobiety częstokroć dokuczamy mężom swoją lekkomyślnością, rozrzutnością, uporem, gadatliwością, że przychodzi do kłótni małżeńskich, a z tego do zrujnowania gospodarstwa i dorobku. Oj, oj, — kochane Siostry! — to źle. Zgodnie z mężami, pomóżmy im dźwigać wszystkie ciężary, bośmy są z ich zebra stworzone. Mężowie są naszą głową i naszymi zwierzchnikami, a my im mamy być uległymi, bo tak Bóg postanowił.

Co nasi gorliwsi mężowie za trudy znoszą w tych terażniejszych wyborach, to do prawdy żal bierze! Więc pomagajmy im

wszelkimi siłami i dozwolonemi sposobami. Wszystko teraz rozgorączkowane, więc »trzeba kuć żelazo, póki gorące«. Więc dajmy mężom naszym ognia, zapалу, zachęty, otuchy, wiary i nadziei; pomagajmy roznieść i rozdawać plakaty i kartki wyborcze; zastępujmy ich w domu, gdy oni muszą czas mitrzyć, zajmując się sprawami wyborczymi; lagodzmy miłością i uprzejmością ich często konieczne porywy, a nadto módlmy się do św. Antoniego wartemborskiego — chciałam powiedzieć: Padewskiego o pomyślność wyborów. Kto z ufnością — to stwierdzam sama za prawdę — ucieka się do św. Antoniego w Wartemborku, ten bywa wysłuchany. A osobliwie polecajmy nasze polskie wybory i naszych mężów szczególniejszej epiece Matki Boskiej gietrzwałdzkiej, do której corocznie ze skwapliwością pielgrzymujemy. Ta Matka miłosierdzia, gdy się tam objawiła — rozmawiała z dziewczętami po polsku i kazała im odmawiać Różaniec po polsku. Więc z ufnością do Niej, — Ona i teraz nie pozwoli zatracić naszego polskiego języka i naszego polskiego pacierza i naszej religii.

Ale my kochane Siostry, spełnijmy nasz macierzyński obowiązek: uczmy dzieci pacierza po polsku i katechizmu po polsku, a nie ustawajmy w tym nigdy.

Dopomagajmy mężom naszym wybrać posłem dobrego Polaka i gorliwego katolika, jakim jest p. Leon Czarliński z Torunia, którego też nam i ks. Barczewski obierać polecił. Niech żaden z naszych mężów nie da głosu na tych, którzy naszych dzieci niemczy i usiłują. Czyśmy na to zostały matkami, aby nam nasze dzieci przerabiano w niewolę jakiegoś, które ani z Bogiem w polsku, ani matkami swemi zmówić się nie będą mogły?

Nie wypuśćmy z domu mężów swoich z inną kartką na wybory, jak tylko z kartką na p. Leona Czarlińskiego z Torunia. On, gdy go nasi mężowie wybiorą — będzie się starał o polski język dla nas i naszych dzieci, będzie się starał o zniesienie podatków nadmiernych i o wszelkie ulgi i

prawa dla nas uciśnionych Polaków. Więc kończę to moje pierwsze pisanie do Was Siostry warmiarki z prośbą: dodawajcie z lagodnością mężom swoim otuchy i pomocy w tych wyborach i prosimy Matkę Boską o pomoc.

Elza Nadobna.

O nauce języka polskiego na Warmii

znaleźliśmy ogromnie ciekawe rozprządzenie szkolne, które powtórzył także sp. »Warmiak« z dnia 23. III. 94, za gazetami centrowemi. Czytamy tam co następuje:

24. 7. 1873 r. ustanowiono dla Prus Wschodnich i Zachodnich naukę polskiego odczośnie litewskiego czytania i pisania, dla zrozumienia biblii i śpiewnika. Kiedy 1888 r. chciała to znieść regencya w Królewcu, ks. Biskup warmiński zwrócił się w interesie wykształcenia religijnego z obszernem podaniem, na co mu 11. 4. 1889 odpowiedziano:

»Ponieważ raz dalekimi jesteśmy od stawiania przeszkód religijnemu wykształceniu w naszych szkołach, lecz owszem staramy się raczej o ile możności popierać je jak najwięcej, jak zyczymy sobie aby odpowiednio do tej zasady postępowały podwładne nam organa administracyjne, tak też chcemy pozwolić, aby nadal w utrakwistycznych szkołach Warmii, z przeważnie nie niemieckimi dziećmi, gdzie dotąd istniała nauka polskiego czytania odbywało się raz tygodniowo przez półgodziny a najwyżej przez godzinę czytanie ksiązek religijnych a zwłaszcza do nabożeństwa w polskim języku z temi nie niemieckimi dziećmi, które wedle skonstatowania mało znają język niemiecki i zgłoszą się do wzmiankowanej nauki. Powiatowi inspektorzy szkolni we Wartemborku i Olsztynie, jak odpowiadamy unizenie na wielce szanowne pismo z dnia 7-go lutego rb. otrzymują od nas odpowiednią wskazówkę.« — Podpis.

Z tego arcyciekawego pisma widzimy,

ze to rozporządzenie wiele nam łask nie użycz, ale zawsze coś np. 1) ze wolno ucząć aż godzinę w tygodniu w szkole po polsku, 2) ze wolno dzieciom do szkoły przynieść książki polskie. Ztąd widzimy, że nasz najprzew. ks. Biskup popiera nasze sprawiedliwe żądania, za co mu i na tem tu miejscu wyrazy największego uszanowania i wdzięczności wyrazamy. Czy jednak wykonuje się to rozporządzenie regencyjne na Warmii? jeżeli nie to kóż temu winien? Centrowcy, którzy we wszystkim się boją Niemców choć głoszą, że są przyjaciółmi ludu polskiego.

Może p. radzca szkólny Spoha sprawę tę nam wyjaśni? Skoro nie publicznie, to przynajmniej na terminie redaktora naszej »Gazety«!

Jak się wybiera posła do parlamentu niemieckiego.

Wybory do parlamentu niemieckiego są tajne, to znaczy, że wybieramy posłów kartkami. Kartki muszą być z białego papieru, a mają mieć 12 centymetrów długości i 9 cm. szerokości. Na kartce ma być wydrukowane lub napisane nazwisko i miejsce zamieszkania kandydata na posła z takimi dodatkami, żeby go można od razu odróżnić od innych osób tego nazwiska, zamieszkałych w jednej miejscowości. Takim dodatkiem jest przedewszystkiem imię chrześciane i stan lub zawód. — Kartki powinny być czyste, niepoplamione i nie wolno się na nich podpisywać, ani robić jakichkolwiek znaków, ani pisać więcej, prócz imienia, nazwiska, stanu lub zawodu i miejsca zamieszkania kandydata.

Każdy wyborca polski powinien wcześniej postarać się przynajmniej o jedną kartkę z nazwiskiem kandydata polskiego, a nie zawadzi mieć w zapasie więcej kartek na wypadek, gdyby się jedna poplamiała lub gdyby ją jaki przeciwnik zabrał, na co zresztą nikt nie powinien pozwolić.

Karteczkę trzeba owinąć w czysty papier lub w czystą chustkę i schować do kieszeni lub pod kamizelkę, ale tak, żeby nie wypadła. Kto się boi, że mogliby mu w drodze zabrać kartkę powinien koniecznie w drugiej kieszeni mieć jeszcze jedną.

Tak zaopatrzony w kartkę z nazwiskiem naszego kandydata, wchodzi wyborca do izby wyborczej. Tam dostaje darmo kopertę czyli torebkę papierową z stemplem urzędowym. Z tą kopertą powinien wejść do ubocznej izby, a gdzie takiej izby nie ma, tylko stół zasłonięty, przystąpić do tego stołu, wyjąć z kieszeni kartkę z nazwiskiem polskiego kandydata, przekonać się, czy to rzeczywiście polska kartka i czy nie poplamiona, potem trzeba się przekonać, czy na kopercie nie ma, prócz urzędowego stempla, innego znaku i dopiero potem włożyć tę kartkę w kopertę, jak się list wkłada, ale należy uważać, żeby z kartką wyborczą nie wkładać innych szpargałów, a mianowicie papieru, w który była zawinięta.

Gdyby kto otrzymał kopertę znaczoną, niech ją odda przewodniczącemu i zażąda nieznaczonej.

Komu wciśnięto kartkę niemiecką, niech ją w izbie ubocznej lub przy zasłoniętym stole zgniecie i schowa, gdzie jej nikt nie znajdzie, a tylko polską kartkę należy włożyć w kopertę.

Gdyby kto włożył jedną polską a jedną niemiecką kartkę, to obie byłyby nieważne i głos by nam przepadł. Przepadłby nam głos także, gdyby kto włożył dwie kartki polskie, ale każdą na innego kandydata, bo te kartki byłyby nieważne. Gdyby kto w jedną kopertę włożył więcej kartek na jednego kandydata, to tylko jedna byłaby ważna.

Trzymając zamkniętą kopertę w ręku, przystępuje wyborca do stołu zarządu i wymienia swoje nazwisko, a kiedy zażądają, obowiązany także powiedzieć, jak mu na imię, gdzie mieszka, czem się trudni, czyli jaki jest jego stan lub zawód i ile ma lat. Potem czeka, aż pisarz znajdzie jego nazwisko

w spisach wyborczych. Od wyborcy, którego nazwisko w spisach wyborczych znaleziono, odbiera przewodniczący wyborów lub jego zastępca kopertę z karteczką i nie otwierając jej, ani zaglądną do jej wnętrza, wkłada zaraz do urny wyborczej, a pisarz to zaznacza w spisie.

Wyborca może potem spokojnie iść do domu, gdyż spełnił swój obowiązek obywatelski.

Ale niech każdy pamięta, że przyjęte zostaną tylko karteczki, włożone w urzędową, stemplowaną kopertę bez znaku i tylko od tych wyborców, którzy weszli do izby ubocznej lub tam, gdzie takiej izby nie ma, przystąpili do zasłoniętego stołu. Trzeba tedy koniecznie zastosować się do tego przepisu.

Kto nie ma rąk lub nie włada rękoma, kto z powodu kalectwa nie może sam wykonać przepisanych czynności, może z sobą zabrać przyjaciela, który mu w jego obecności w przeznaczonym na to miejscu włoży kartkę w kopertę i odda przewodniczącemu.

Oddawać kartki można od godziny 10 przed południem do godz. 7 wieczorem. Nie trzeba przecież czekać do ostatniej godziny, bo wtenczas zwykle ścisk bywa a jak godzina 7 uderzy, to już nikt kartki oddać nie może, choćby pół godziny i dłużej był w izbie wyborczej i czekał na swoją kolej.

Listy „Gazety Olsztyńskiej.“

Z obczyzny, 13. I. 07.

Pozdrawiam Szanowną Redakcję i wszystkich Czytelników Gazety:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Nadszedł teraz czas wyborów, które się odbywają na przestrzeni całej Rzeszy niemieckiej, w której istnieją różne stronnictwa, a te dokładają wszelkich sił, używają różnych sposobów, aby swym stronnictwom zapewnić zwycięstwo. Każdy Polak, który śledzi obrady parlamentu wie, że na obce stronnictwa nigdy liczyć nie można, a ponieważ przeprowadzenie większej liczby kandydatów polskich ma dla nas wielkie znaczenie, dla tego po wsiach Czytelnicy nasi powinni dopilnować, aby każdy uprawniony swój głos oddał na naszego kandydata, nikt nie powinien powiedzieć, że bez mojego głosu się tam obędzie, no czasem i jeden głos rozstrzyga.

Dla tego nie bądźcie ospali, ale stawajcie do walki wyborczej jak jeden mąż, widząc, jak nas prześladowają w sprawach religijnych i narodowych, a centrum przytem nas zawsze zdradza, dla tego nikt na centrowca głosować nie powinien, choćby ten kandydat centrowy był księdzem mówiącym po polsku, bo on będzie z innymi centrowcami głosować przeciw naszym sprawom narodowym i nawet religijnym, jak się okazało przy interpelacji w sprawie katowania dzieci polskich w szkole.

Dla tego w imię Boże, a Bóg nam do pomoże.

M. L.

Ze wsi, d. 16. I. 07.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Szanowna Redakcyo! W wtorkowej Gazecie czytałem, żeby gorliwi Rodacy, którzyby się chcieli zająć rozdawaniem odezwy i kartek wyborczych na naszego polskiego kandydata, podali swe adresy. Komitet wyborczy chętnie im za to zapłaci. Zapłaty za ten doczyniek nie żądamy, my już to chętnie czynimy dla naszego polskiego kandydata, bo zaraz w niedzielę, gdyśmy przyszli z wieca do domów naszych, ja zaraz wieczorem poszedłem do moich kolegów, opowiadałem im, jak na wiecu było i dałem im po kilka odezwy i kartek wyborczych i zachęcałem ich, aby mi pomagali roznosić odezwy i kartki wyborcze, które są oznaczone z komitetu polskiego na naszego polskiego kandydata p. Leona Czarlińskiego z Torunia i życzylibym to wszystkim Rodakom polskim, żebyście się starali o roznoszenie odezwy i kartek wyborczych, żeby ani jeden polski głos nie padł na innego kandydata.

tylko na tego, którego nam polski komitet naznaczył. Gdybym mógł wołać dzisiaj, to bym wołał do wszystkich Rodaków polskich i czytelników »Gazety Olsztyńskiej« na całej Warmii, żeby stanęli wszyscy do walki w dzień wyborów jak jeden, a oddawali chętnie kartki na naszego polskiego kandydata p. Leona Czarlińskiego z Torunia, bo dzień wyborów to dzień walki, bo to idzie o język ojczysty, o św. wiarę polskokatolicką i o dobro Kościoła. Dla tego Bracia Rodacy katolicy! Czas wyborów jest bliski, nie dajcie się odmówić zadaniom o biecankami, a nie oddajcie ani jednego głosu na innego kandydata tylko na p. Leona Czarlińskiego z Torunia, bo kiedy będziemy głosy polskie oddawać na centrowca, to się z nas centrowcy wyśmieją, tak jak owych Polaków, którzy w »Koperniku« prosili polskiej przemowy, a jaką przemowę otrzymali, to wszyscy czytelnicy »Gazety Olsztyńskiej« o tem wiedzą. Kochani Rodacy! Nie chodźcie na niemieckie wiece, gdzie się z was naśmiewają, tylko gromadźcie się na polskie wiece, gdzie usłyszycie wiele dobrego i rozumiejecie wszystko, bo w języku ojczystym jest opowiadane, bo kto język ojczysty traci, który z łona macierzystego otrzymał, jest i lichy katolik. Kochani Bracia, gdy będziecie oddawać głosy polskie na centrowców, to centrowcy będą mówili, że Polaków na Warmii nie ma i żadnego polskiego kapłana nie potrzeba.

Niewiasty dobrego zaufania starajcie się, żeby wasi mężowie ani jednego polskiego głosu na innego kandydata nie oddali, tylko na p. Leona Czarlińskiego z Torunia. Mój głos najpierwszy był, gdym jeszcze służącym był, na p. Szczyńskiego z Lamkowa, ani jeszcze jednego głosu nie oddałem na centrowca, to też i centrowcy się ze mnie wyśmiewają, gdy kartki wyborcze roznoszą do moich Rodaków polskich, ale ja nie zważam wcale na wyśmiewanie centrowców, bo wiem, że to idzie o język ojczysty i o wiarę św. i o dobro Kościoła katolickiego. A najbardziej ci się wyśmiewają i są wrogami naszej polskości, którzy z Polaków na centrowców się przemienili.

Tak Bracia Rodacy na Warmii starajcie się o to, żeby ani jeden głos polski nie zginał, tedy będziemy mogli mówić, żeśmy są mężnymi polskimi Rodakami i zostaniemy aż do śmierci.

W. S.

Co tam słychać w świecie?

— **Francya.** W armii francuskiej dzieją się takie rzeczy, że z wątpićby można, czy ta potężna dawniej Francya byłaby obecnie zdolną do prowadzenia wielkiej wojny. Karność rozprzega się zupełnie, a chyba już źle z armią, w której każdy pragnie mieć swą głowę. Oto w Tulonie w czwartym pułku piechoty kolonialnej podoficerowie oświadczyli pułkownikowi w osobnej petycji, za której się wszyscy podpisali, że zbojkotują bibliotekę w pułku i zaprzestaną płacić składki na nią, jeżeli nie będą mogli mieć w niej książek i gazet według swego widzimisię. Pułkownik każe prawdopodobnie wszystkich tych podoficerów pakować do kozy, ale źle już, skoro takie rzeczy się dzieją. Widocznie pachną podoficerom gazety i książki socjalistyczne i anarchistyczne i inne, cuchnące współczesnym zepsuciem, a to źle, bo z takich podoficerów Francya pociechy mieć nie będzie — chyba rewolucyoniści.

— **Jamaika.** Straszne trzęsienie ziemi zniszczyło miasto Kingston. Trzęsienie ziemi miało miejsce w poniedziałek o ówczesną do 3 ciej po południu. Większa część miasta od razu została zburzoną. Następnie, podobnie jak w San Francisco, wybuchł pożar, który ogarnął ruiny. W płomieniach zginęło 40 chorych żołnierzy, znajdujących się w lazarecie wojskowym. Dawniejszy poseł do parlamentu Sir James Ferguson został zabity. Szczególniej we znaki dało się nieszczęście w dzielnicy murzyńskiej. Około 100 ludzi utraciło życie, kilkuset jest rannych. Z Nowego Jorku wysłano okręty do Jamaiki, również z Kuby udają się mary-

narze na wyspę, aby pomódz w pracy ratunkowej,

Wiadomości kościelne.

Gniezno. W środę 16-go b. m. obie kapituły gnieźnieńska i poznańska, po nabożeństwie przy relikwiach św. Wojciecha, ułożyły listę kandydatów na arcybiskupstwo. Damyślają się, że postawieni na tej liście: biskup Likowski, regens Jedzink, regens Kłoskę i kanonik honorowy ks. dziekan Poniński z Kościelca.

Wrocław. Na trwałą pamiątkę jubileuszu biskupiego ks. kardynała Koppa chcą dycecczanie wystawić w Wrocławiu albo pod Wrocławiem kościół pod tytułem św. Jerzego, który jest patronem kardynała. Na ten cel złożono już 70 tysięcy marek.

Rodzice polscy! Uczciecie dziewczę Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 21-go stycznia 1907.

— »Volksblatt« wciąż jeszcze nie może się uspokoić, iż ks. prob. Barczewski przeszedł do obozu polskiego, a mianowicie, że przybył zaprzeszłej niedzieli na wiec polski i zarzuca mu, że przybył tylko na ów wiec dla zyskania sławy i okłasków od Polaków, których nazywa »mało wyrozumiałemi« — czyli uważa ich za głupich. Tak, tak, zazdroszczą nam ci centrowcy katolicy tego szczęścia, że doczekaliśmy się chwili przyłączenia się kapłana do polskiego ludu i chcieliby oni teraz ten lud — a mianowicie ks. Barczewskiego w łyżce wody utopić. Spodziewali się oni, że na Warmii wnet księży polskich nie będzie, a tymczasem księża łączą się z ludem polskim. To też zaczepiają ks. B. w najrozmaitszy sposób, szydząc niby, że jednak nie poświęcił się dla sprawy polskiej i złożył kandydaturę, choć niby powinien przecie kandydaturę potrzymać. Obłudnicy ci chcieliby może dać kandydatowi polskiemu do ostatnich godzin wisieć na sznurku — aby go w ostatnich dniach odciać i pozostawić Polaków bez kandydata! My Polacy wdzięczni jesteśmy ks. Barczewskiemu za ten stanowczy krok, który dla ludu polskiego uczynił, a z nam wdzięczny mu jest cały naród polski, co ks. B. napelnia błogą radością. Wzywa też »Volksblatt« jakoby na kpimy lud polski nazywając ich »bracia Warmiacy«, aby był tak rozsądny i głosy swe oddawał kandydatowi centrowemu ks. Hirschbergowi. Skromne żądanie. Ks. Hirschberg i centrowcy zaś wyśmiewają się z Polaków za to i po wyborach pokażą nam swe »pazurki«. My Polacy wiemy, na kogo głos oddać mamy, dla tego niech nas żadne gryzmoły »Volksblattowe« od naszego przekonania nie odwiodą i wszyscy 25 stycznia głosujmy tylko na kandydata polskiego p.

Leona Czarlińskiego z Torunia.

— Ks. prob. Barczewski ogłasza w »Volksblacie« pismo, w którym w stanowczych krótkich słowach oświadcza, że »ani pochwałami, ani naganami, a najmniej już groźbami da się powstrzymać, aby oddał część »prawdzie, mianowicie, że polscy wyborcy głosować powinni tylko na polskiego kandydata, a niemieccy na centrowego. Oświadcza też ks. B., że agitacją za centrowym kandydatem pomiędzy polskimi członkami »Arbeitervereinów« uważa za nie uzasadnioną. Mają więc teraz centrowcy »pomaskę« na chleb i przekonac się mogą, że ks. Barczewski dobrze wie, co czyni i jakie skutki z czynu tego wyniknąć mogą. Krótki lecz dobitny ten list rozwścieczy zapewne do ostatka centrowców

— **Kartki wyborcze, które polscy Warmiacy na naszego kandydata mają lub otrzymają, należy schować, aby były czyste oddane. Poplamio-**

ne kartki są nieważne. Rodacy! Nie dajcie sobie kartek polskich w żaden sposób wydzierać. Skoro wam kto da kartkę na innego kandydata można ją też przyjąć, a następnie zniszczyć, przez co uniknie się różnym nieprzyjemności. 25 stycznia zaś nie na kogo innego tylko p. Leona Czarlińskiego głosujcie!

— **Rozpoczęliśmy wysyłkę odezw i kartek wyborczych** do mężu zaufania i znanych nam Rodaków. Prosimy wszystkich, którzy odezwy i kartki otrzymają, aby rozdali takowe po swoich wioskach i okolicy, a skroby kartek i odezw zabrakło dać nam wiadomość na karcie pocztowej, a natychmiast przesyłamy więcej. Kartek i odezw nie należy oszczędzać. Odzywamy się też mianowicie do Polaków w powiecie **reszelskim** aby się zabrali do gorliwej agitacji za naszym polskim kandydatem p. Leonem Czarlińskim z Torunia, bo właśnie powiat reszelski zaważa w dniu wyborach na szali. Sal na wiecie Niemcy nam dać nie chcą, przeto prowadzić musimy usną agitacją, którą także wiele zdziałać można. Skoro wszyscy polscy warmiacy za naszym kandydatem gorliwie agitować i dnia 25-go stycznia na p. Czarlińskiego głosować będą — to zwycięstwo polskiego kandydata jest zapewnione. Kto pisze po kartki lub odezwy niech adresuje krótko: »Gazeta Olsztyńska« Alleastein.

— **Petycje drukowane wysyłamy każdemu na żądanie zupełnie darmo.**

Prosimy też donieść nam, z których miejscowości petycje wysłane zostały i ilu podpisami były pokryte, abyśmy mogli to w gazecie ogłosić.

— Miasto Olsztyn podzielono do wyborów w 9 okręgów.

Okręg I głosować będzie w katolickiej szkole dziewcząt w ulicy **Wilhelmowskiej** (czerwony budynek), a należą doń ulice: rynek, Górna, Karola, Górna, Tylna i Dolna-Kościelna, Liniowa, Murowa, Krausena, Spichrzowa, Prosta, Krzywa, Kortowo z budynkami zakładowemi.

Okręg II głosować będzie w katolickiej szkole dziewcząt w ulicy **Wilhelmowskiej** (czerwony budynek), a należą doń ulice: Schieferberg, Szancowa, Garncarska, Górna-poprzeczna, Młyńska, rynek rybny, Górne Przedmieście, Strzelecka, plac Beliana, Augusta, koszary strzeleckie, koszary nad Langsee, koszary artyleryjskie, kasyno oficerskie, Schlossfreiheit.

Okręg III głosować będzie w katolickiej szkole dziewcząt w ulicy **Wilhelmowskiej** (biały budynek), a należą doń ulice: Koronna, Jakóba, Krótka, Dragoniska, Cementarna, Gutsztacka, koszary dragonskie, urząd prowiantowy i garażonowy.

Okręg IV. głosować będzie w katolickiej szkole dziewcząt w ulicy **Wilhelmowskiej** (średni budynek), a należą doń ulice: Krolewska, Kurhaus, koszary Funka, Ciesielska, Wadenska, Pańska i Roberta.

Okręg V. głosować będzie w ewangelickiej szkole przy placu **Beliana**, a należą doń ulice: Kolejowa, Tracka, koszary Materna, Dworcowa, Dworzec, Bismarka, Kwiatowa, Luizy i plac Kopernika.

Okręg VI. głosować będzie w ewangelickiej szkole przy placu **Beliana**, a należą doń ulice: Joachima, plac Fryderyka-Wilhelma, Schillera, Kizyzowa, Cesarska, Sąd, Więzienie, Kopernika, Klebarska, Gołębia, Pocztowa, Fabrykowa, Roona, Wilhelmowska, Długa i Magister.

Okręg VII głosować będzie w katolickiej szkole chłopców w ulicy **Warszawskiej**, a należą doń ulice: Ogrodowa, Fryderyka, Warszawska i dom chorych, Jondorfska, Szwałdzka, Górna.

Okręg VIII głosować będzie w katolickiej szkole chłopców w ul. **Warszawskiej**, a należą doń ulice: Cegielska, Olsztyńkowa-poprzeczna, Olsztyńkowa z lazaretem garnizonowem, Ostródzka, Kurkowa.

Okręg IX głosować będzie w katolickiej szkole chłopców w ulicy **Warszawskiej**, a należą doń ulice: Liepsztacka, Pfeifera, Polna, Liepsztacka, stare koszary piechoty przy jeziorze Długim, koszary piechoty

przy wadegskiej szosie i wazelkie wybudowania z nadleśnictwem Wienduga.

— Z powiatu. Posiedziciel Antoni Neumann z Rusi obrany i potwierdzony na ławnika tamże.

Składajmy na cele wyborcze!

— Na agitacją wyborczą wszystkie partie i wszystkie gazety zbierają składki. Tymy także prosimy o dobrowolne datki pieniężne, gdyż druk odezw, kartek wyborczych, podróży agitacyjnych wiele będzie kosztował, a Komitet wyborczy funduszu zadnego nie posiada.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Na ostatni targ na bydło spędzono bardzo wiele świń, tak że wielu gospodarzy nie sprzedało towaru i pędzić musiało takowy z powrotem. Za centnar płacono 40—42 m. Bydła spędzono mało a ceny były wysokie. Także konie kupowano chętnie.

* **Szczytno.** Pociąg wieczorny przejechał pod Szymanami idącego torem pijanego robotnika Galla. Śmierć nastąpiła na miejscu.

* **Ostród.** Doszczętnie spaliła się stodoła dominialna pana Januschewskiego, położona przy szosie. Cała zapas znajdujący się w tej szopie był tylko nisko zabezpieczony.

Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Lekarz dr. Roman Słupski zmarł 12-go b. m. w zakładzie Galkhausen (prów. nadreńska), w 31 roku życia.

* **Kartuzy.** Znowu aż dziesięciu posiedzicieli powiatu rejencya złożyła z urzędu dozorców szkolnych za to, że żądali, aby dzieci pobierali naukę religii w języku polskim.

* **W Toruniu** odbył się wiec kobiet polskich na którym przejawiały liczne przedstawicielki narodu. Przed zamknięciem wieca uchwalono wysłanie telegramu do zacnej matki ks. prob. Barczewskiego na Warmii. Telegram ten opiewa: Polki zgromadzone na wiecu w Toruniu przesyłają zacnej Polce Warmiaczce pozdrowienie i wyrazy czci. Anna Wieczorek, przewodnicząca Wanda Wojciechowska, sekretarka. Przebieg wieca był bardzo podniosły. Opuszczając zgromadzenie, złożyły Polki 38 marek na trzy msze św., które się mają odbyć o błogosławienstwo Boskie w dniu wyborów i na cele wyborcze. Ogólne było życzenie, żeby podobne wiece odwały się częściej.

* **Brzeźno pod Gdańskiem.** We wtorek spaliła się tu »wila Kunath«, którą niedawno rozpoczęto budować. Malarze nie wygasili ognia w piecu, przeznaczonym dla osuszania ścian i w ciągu wieczora, gdy w gołym budyku nie było żywej duszy, wypadł z pieca palący się kawał węgla i zatlił podłogę. Straż pożarna była niebawem na miejscu, nie zdołała jednakowoż pożaru ugasić. Zabezpieczyła jedynie sąsiednie budynki od pożaru.

Otrzymujemy co następuje:

Bacność Rodacy w Westfalii, Nadrenii, Hanowerskiem, Oldenburskiem, Brunswickiem, Saksonii i w okolicach sąsiednich!

Wybory do parlamentu odbędą się jak wiadomo, 25 stycznia.

Nasza najwyższa władza wyborcza poleciła nam w myśl zapewnień nas wszystkich, byśmy głosowali na kandydata narodowego, a jest nim sędziwy i zasłużony literat nasz

Józef Chociszewski z Gniezna.

Rodacy! Dzień 25 stycznia ma być dniem protestu przeciw krzywdom nam wyrządzanym, ale protest ten mieć będzie tylko wtenczas znaczenie, skoro wszyscy bez wyjątku Polacy zaboru pruskiego, zarówno czy mieszkają w Polsce, czy na obczyźnie, głosować będą na kandydatów polskich narodowych.

Słodkie wino węgierskie z beczki litr od 1,50 m.

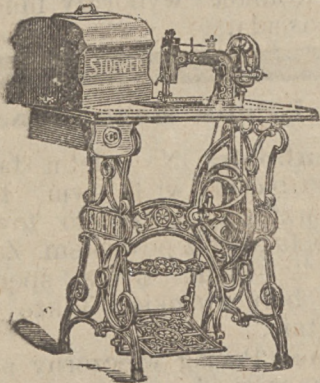
Wino Patras, pół słodkie, również z beczki litr po 1 m.
jako i szelkie. Ene gatunki win we fiaskach i wszelkie gatunki wódek, likierów i cygar dobrych i tanich poleca

Richard Wichura, winiarnia w Olsztynie.

250 czystowielnianych resztek sukiennych na ubrania dla panów i dzieci

pierwotna wartość 10—12 m. za meter, sprzedają teraz za czwartą część wartości.

Hermann Frankenstein, ulica Prosta pod złotym 6, wchód przez sieni, naprzeciw p. Hirschfelda.



Maszyny do szycia z najlepszych fabryk poleca po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

A. Kundt, Olsztyn.

Na życzenie za dogodną miesięczną odpłatą.

Ucznia

w naukę kupalectwa przyjmie natychmiast

Adolf Fischer, Olsztyn, ul. Kolejowa (Eisenbahnstr.)

Ucznia

w naukę kowalstwa przyjmie natychmiast lub od Nowego Roku

August Hoch,

mistrz kowalski w Spręcowie.

Pocztówki

z widokami Olsztyna i okolicznych okolic lasu miejskiego, pięknie wykonane i sprzedawane na składzie i poleca księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Pacholka

także 3 uczni synów porządnych rodziców w naukę kowalstwa przyjmie zaraz lub później

Szczepański, mistrz kowalski w Wielbarku (Willenberg O. P.)

Ucznia

w naukę szewstwa przyjmie zaraz lub później

Schurman n, Oberquerstr. 4-5, naprzeciw ewangelickiego kościoła.

Dawniejsze

R. Schneidera

towary masy konkursowej

ulica Prosta 4

jako to: ubrania dla mężczyzn i chłopców jako i wszelkie inne artykuły dla mężczyzn jako to: kapelusze, czapki, bielizna i krawaty wyprzedaje się od dziś po cenach takowych całkowicie.

Książki do nabożeństwa

poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

polecam wszelkie gatunki

Regularne połączenie parowcami pospieszn. i pocztowem z **BREMEN** do **AMERYKI** Nowego Jorku przez Southampton-Cherbourg Londyn Paryż Baltimore-Galveston-Kuba Połudn. Ameryka - Brazylia - La Plata Morza śródziem. Egiptu Azyi wschodniej, Australii. Specjalnych prospektów udzielają także bezpłatnie wszelkie agentury **Norddeutscher Lloyd Bremen.**

Generalny zastępca w Bydgoszczy:

P. Gerbrecht, Elisabethstrasse 49.

Generalny zastępca w Królewcu:

Ed. Bartenwerfer, Vordere-Vorstadt 84.



Tanie **Fonografy** gramofony, dalej inne instrumenta muzyczne w wielkim wyborze poleca **A. Kundt, Olsztyn.**



Wszelkie gatunki **likierów i wódek**

rum Jamajka, koniak esensye do punszu i groku jako i nową ulubioną specyjalność **olsztyński**

„Regierungsbitter“ poleca w znakomitych gatunkach po nadzwyczaj tanich cenach parowa destylacja

Max Barczinski

fabryka likierów i hurtowny handel towarów kolonialnych. **Olsztyn, rynek remontów**

Podręcznik do domow nauki religii św. rzymskiej katolickiej.

Krótko. Nauka. Łatwo. czytania

Historia św. Katechizm.

Całkowicie. 25 pieśni. Tanio.

— Cena 30 fen. —

już oprawna 40 fen. franko. Dzieci, które już 2 lata chodzą do szkoły, mogą się na tej książce nauczyć zarazem czytania polskiego.

Księgarnia „Gaz. Olszt.“

Kalendarze

na rok 1907.

Skarb Domowy 1,00 m.

Maryjański . . . 60 fen.

Regensburger

Marienkalendar 50 fen.

Katolik . . . 50 fen.

Święta Rodzina 50 fen.

Kalendarz katolicki 25 fen.

jako i różne inne droższe i tańsze kalendarze

— poleca —
drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

Sanie i wozy

odnawia i lakieruje w najkrótszym czasie **elegancko i po tanich cenach** warsztat lakierowniczy i fabryka powozów

J. Schimanski,

Olsztyn, ul. Dolno-Kościelna 6, obok kościoła św. Jakóba. Tamże są na sprzedaż 2 półruskie sanie.